

# Ewa Bem, Nie ma jak, nie ma gdzie

Nie mówisz z kim wychodzisz, nie mówisz gdzie  
Nie informujesz o tym mnie  
Nie mówisz wcale kiedy znów raczysz przyjść  
Więc idź, no idź  
Od święta mógłbyś chociaż raz wydać głos  
Przynajmniej burknąć mruknąć coś  
Lecz Ty z uporem milczysz jak ten grób  
Mów coś, coś rób

Nie robisz tygodniami kompletnie nic  
Nie słuchasz nawet moich płyt  
Nic nie trenujesz, jesteś życiowy flak  
Tak, tak, tak, tak  
Czasami mógłbyś zrobić cokolwiek bądź  
Oczyszczyć, przybić, wetknąć coś  
Patentowany tłusty śmierdzący leń  
Zmień się, zmień, zmień

Mnie sił już brak  
Z Tobą żyć  
Nie ma jak  
Nie ma jak, nie ma gdzie  
Z Tobą żyć nie da się  
Już naprawdę sił mi brak  
Z Tobą żyć nie ma jak  
Nie ma jak, nie ma gdzie  
Z Tobą żyć nie da się  
Już naprawdę sił mi brak  
Z Tobą żyć nie ma jak  
Nie ma jak, nie ma gdzie  
Z Tobą żyć nie da się